



Rozwój nauki o Trójcy

Rozwój nauki o trójcy

Wzoruj się na zdrowej nauce, którą usłyszaleś ode mnie – 2 Tym. 1:13.

Apostołowie, którzy przemierzali Palestynę wraz z Jezusem, a następnie prowadzili Kościół w czasie pierwszych dekad rozwoju chrześcijaństwa, znali Go jako Mesjasza, Pomazańca Bożego. Słowa apostoła Piotra są tego dobrym podsumowaniem: „*A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego*” (Mat. 16:16). Istniał On od początku stworzenia Bożego. Następnie stał się ciałem, narodził się jako człowiek, chodził między ludźmi, nauczał swych naśladowców i oddał swe życie jako okup za wszystkich (Jan 1:14, 1 Jana 1:1-3, Mat. 9:6, 20:28).

Gdy apostołowie przeminęli, pojawiły się pierwsze nieporozumienia co do natury Jezusa. Jego naśladowcy zaczęli zastanawiać się, kim tak naprawdę był i jaka była Jego relacja względem Ojca. Być może przyczyną tych wątpliwości był fakt, że nigdy wcześniej ani później nie było drugiego takiego człowieka jak Jezus, zaś On sam mówił o sobie w sposób, który czasami był trudno zrozumiały. Niemal dwa tysiące lat później kwestia ta jest ciągle trudna do zrozumienia dla wielu chrześcijan.

Tło historyczne: Imperium Rzymskie

W roku 325 n.e. cesarz rzymski Konstantyn zwołał wielki sobór Kościoła, by rozważyć i osądzić kwestię istoty Jezusa. Dlaczego to uczynił? Dlaczego w ogóle obchodziło go to, kim jest Chrystus w relacji do Boga, Ojca Niebieskiego?

W dniu 1 maja 305 roku cesarz Dioklecjan abdykował, wraz ze współcesarzem Maksymianem. W ich miejsce władzę objęli Galeriusz i Konstancjusz I Chlorus, ojciec Konstantyna Wielkiego. Konstancjusz objął funkcję augusta¹, czyli władcy, na Zachodzie. Rok później zginął walcząc w Brytanii. Konstantyn walczył u jego boku, a rzymscy żołnierze natychmiast ogłosili go augustem. Jednak rzymski senat i straż pretoriańska augustem na Zachodzie ogłosili Maksencjusza. Wkrótce wybuchła wojna Konstantyna z Maksencjuszem. W roku 312 Konstantyn i Maksencjusz starli się w decydującej bitwie przy Moście Mulwijskim. Jak głosi podanie, w nocy przed tą bitwą Konstantyn zobaczył wizję, którą biskup Hozjusz, towarzyszący jego oddziałom, pomógł mu zinterpretować jako krzyż. W myśl tej przepowiedni Chrystus miał osobiście zainterweniować, aby dać Konstantynowi

zwycięstwo. Niektóre opisy relacjonują, że Konstantyn polecił swym żołnierzom namalować krzyże na tarczach. Ostatecznie Konstantyn pokonał Maksencjusza i ogłosił, że chrześcijaństwo jest prawdziwą religią. W roku 313 n.e. Konstantyn spotkał w Mediolanie Licyniusza, który zastąpił Galeriusza jako august na Wschodzie. Jednym z ustaleń, jakie podjęli, było przyjęcie traktatu o tolerancji religijnej, znanego jako Edykt Mediolański. Chociaż Licyniusz przyłączył się do Konstantyna, jeżeli chodzi o proklamację polityki tolerancji, to jednak sam nie przywiązywał większej wagi do teologii chrześcijańskiej. Oto fragment z tego historycznego edyktu: „Gdy tak ja, cesarz Konstantyn Wielki, i jak również ja, cesarz Licyniusz August, zesłaliśmy się szczęśliwie w Mediolanie i omawiali wszystko, co należy do pożytku oraz bezpieczeństwa publicznego, postanowiliśmy między innymi zarządzić to, cośmy dla wielu ludzi uważali za konieczne między innymi zarządzeniami, zdaniem naszym dla wielu ludzi korzystnymi, wydać przede wszystkim i to, które do czci bóstwa się odnosi, a mianowicie chrześcijanom i wszystkim dać zupełną wolność wyznawania religii, jaką kto zechce. W ten sposób bowiem bóstwo w swej niebieskiej siedzibie i dla nas, i dla wszystkich, którzy naszej poddani są władzy, zjednać będzie można i usposobić łaskawie. Ze zbawiennych więc i słusznych powodów postanowiliśmy powziąć uchwałę, że nikomu nie można zabronić swobody decyzji, czy myśl swą skłoni do wyznania chrześcijańskiego, czy do innej religii, którą sam za najodpowiedniejszą dla siebie uzna, a to dlatego, by najwyższe bóstwo, któremu cześć według swobodnego przekonania oddajemy, mogło nam we wszystkich okolicznościach okazać zwykłą swą względną i przychylną”.

Ostatecznym celem, tak Konstantyna jak i Licyniusza, było zdobycie samodzielnej władzy. Pierwsze oznaki wzajemnej wrogości wystąpiły już w roku 316 n.e., zaś otwarta wojna rozpoczęła się w roku 324 n.e. Konstantyn dwukrotnie pokonał Licyniusza. Początkowo oszczędzał swego przeciwnika, jednak w roku 325 n.e. zламаł przysięgę i rozkazał Licyniusza stracić.

Odtąd Konstantyn był jedynym władcą. Nie mając żadnych rywali, zajął się jednoczeniem Cesarstwa. Wkrótce jednak zdał sobie sprawę, że pewna kwestia dzieli Kościół chrześcijański. Doszedł do wniosku, że Cesarstwo nie będzie jednością, dopóki ta kontrowersja nie zostanie rozstrzygnięta.

Tło historyczne: kontrowersja w Kościele

Natura Chrystusa, a w szczególności Jego „boskość” al-



bo „boska natura” była wówczas przedmiotem gorącej debaty w Kościele. Szczególnie mocno dyskutowane były słowa apostoła Jana. Przywódcy kościelni zastanawiali się, w jaki sposób słowa takie jak:

- „*Ja i Ojciec jedno jesteśmy*” (Jan 10:30) oraz
- „*Kto mnie widział, widział Ojca*” (Jan 14:9) mogą być pogodzone z zapisami:
- „*Ojciec większy jest niż Ja*” (Jan 14:28) lub
- „*A Jezus odrzekł: Czemu mię nazywasz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg*” (Mar. 10:18, Łuk. 18:19, Mat. 19:17).

Debata ta doprowadziła do powstania wielu teorii i prób wyjaśnienia natury Chrystusa i Jego relacji względem Ojca. Wiele z nich było ze sobą sprzecznych lub wzajemnie się wykluczało. Czy Jezus był współistotny Ojcu, to znaczy bez początku? Jeżeli nie, to kiedy został stworzony – w odległej przeszłości czy z chwilą narodzin z Marii? Jeżeli był stworzony, to czy stało się to z nicości, czy z substancji samego Boga? Czy Chrystus był lub jest podległy Bogu co do władzy i mocy, czy też może jest Mu równy? Jeżeli miałyby być istotą boską, to czy Jego „boskość” jest czymś mniejszym niż „boskość” Ojca? Czy miał On charakter boski będąc na ziemi? Czy będąc na ziemi był doskonały i zupełny, czy też może wzrastał i dojrzewał w jakiś sposób?

Głównym centrum debaty toczony w tych przedmiotach była Aleksandria w Egipcie. Miasto to w tamtych czasach było czymś w rodzaju naukowego ośrodka Imperium Rzymskiego. Biskupem Aleksandryjskim na początku IV wieku był Aleksander. Z uwagi na swe stanowisko był wówczas prawdopodobnie najbardziej wpływowym przywódcą w Kościele. Jego poglądy zmierzały w kierunku zrównania Chrystusa z Bogiem. Jeden z jego starszych prezbiterów, Ariusz, był zszokowany tym trendem. Wierzył on, że Syn Boży zawsze był w jakiś sposób podległy względem Ojca. Z tego względu zwolennicy poglądów głoszonych przez Ariusza nazywani byli „subordynacjonistami” przez Aleksandra i jego zwolenników. Ariusz sprzeciwił się poglądom głoszonym przez swego biskupa i publicznie głosił naukę przeciwną temu, czego nauczał Aleksander. W związku z tym biskup pozbawił Ariusza jego funkcji prezbitera (starszego). Ariusz odwołał się od tej decyzji do innego wpływowego biskupa, Euzebiusza z Nikomedii. Euzebiusz miał wiele wspólnych poglądów z Ariuszem i stał się czołowym rzecznikiem tych, którzy je podzielali. Aleksander był zdolnym mówcą, ale głównym propagatorem jego punktu widzenia stał się Atanazy; młody, bogaty, gorliwy, starszy prezbiter. Był zdecydowany w swych poczynaniach i żadne działania zdawały się nie pozostawać poza granicami jego etyki. Z biegiem czasu obie strony dysputy zaczęto nazywać odpowiednio arianami i atanazjanami.

Debata stawała się coraz bardziej spolaryzowana i wroga. Istniały dwie główne szkoły jak chodzi o poglądy, ale także wiele mniejszych grup. Wszystkie one propagowały interpretacje będące wariantami dwóch głównych prądów myślowych. W miarę jak debata nabierała tempa, nauczanie poszczególnych szkół ulegało modyfikacji i było redefiniowane. Choć sam spór toczył się głównie wśród przywódców Kościoła i uczonych, to jednak był pilnie śledzony przez zwykłych ludzi, którzy zajmowali jedno lub drugie stanowisko. Według świadectw starożytnych pisarzy można było iść do piekarni lub fryzjera, aby usłyszeć debatę na ten temat wśród przebywających tam klientów. Napięcie rosło, co skutkowało rozruchami i ulicznymi potyczkami między zwolennikami przeciwnych poglądów. Przywódcy każdej ze stron potępili i ekskomunikowali biskupów i kapłanów drugiej strony. Szerzyły się wzajemne oskarżenia o wymuszenia, kradzieże, porwania, przekupstwa, morderstwa, zabójstwa, a nawet zdradę cesarza – wszystko w nadziei uzyskania jego poparcia. Wiele z tych oskarżeń było prawdą, ale obie strony były skłonne do ich wyolbrzymiania na podstawie plotek i kruchego materiału dowodowego.

Obie strony uciekały się również do prowokacji i podstępów. W jednym przypadku ariański biskup miał jakoby nakłonić dwóch swoich kapłanów do przebrania się i wynajęcia prostytutki, która następnie miała zakraść się do sypialni biskupa z przeciwnego obozu, kiedy ten spał. W ten sposób mógłby zostać oskarżony o niemoralne prowadzenie się i zdyskredytowany. Najwyraźniej jednak nawet prostytutki miały swe zdanie w tej kontrowersji, ponieważ zamiast wykonać zlecenie wynajęta kobieta ujawniła spisek oraz swych zleceńodawców, którzy zostali zdyskredytowani.

Ponieważ Kościół i Imperium wydawały się być pochłonięte zgiełkiem tej teologicznej debaty, Konstantyn postanowił, że problem musi zostać rozwiązany. Jako że na granicach Imperium sytuacja z plemionami barbarzyńskimi wydawała się być tymczasowo ustabilizowana, władca uznał, że spór ten stanowi poważne zagrożenie dla wewnętrznej jedności i spokoju w Cesarstwie.

Sobór w Nicei

Aby zniwelować to ryzyko, Konstantyn zwołał przywódców Kościoła w celu rozwiązania problemu. Postanowił ugościć uczestników soboru w swym pałacu w nadmorskiej Nicei. Wybór miejsca nie był przypadkowy. Konstantyn zorganizował spotkanie na swoim terenie, gdzie mógł mieć wpływ na jego przebieg. Opłacił koszty podróży 250 biskupów, którzy uczestniczyli w zjeździe i traktował ich po królewsku. Postanowił również przeznaczyć znaczne sumy na odbudowę lub remont ich kościołów. Cesarz brał udział w debatach podczas soboru i zatwierdzał słowa wyznania wiary, jakie zostało wypra-



cowane w czasie obrad.

Funkcję przewodniczącego w soborze cesarz powierzył biskupowi Hozjuszowi z Kordoby w Hiszpanii. On był tym, który pomógł Konstantynowi zinterpretować jego wizję w nocy przed bitwą na Moście Mulwijskim w 312 r. n. e. Od tamtej pory pełnił funkcję duchowego doradcy cesarza. W roku poprzedzającym obrady Konstantyn wysłał nawet Hozjusza do Aleksandrii, aby tam rozstrzygnął powstały spór, ale bez zamierzonego skutku. W związku z tym niepowodzeniem zaproponował on Konstantynowi, aby ten zwołał sobór kościelny.

Najwybitniejszymi postaciami w trakcie soboru byli Ariusz i Atanazy, którzy najenergiczniej prezentowali poglądy obu stronnictw. Obaj byli prezbiterami, podległymi biskupowi Aleksandrowi z Aleksandrii. Ponieważ sami nie byli biskupami, nie mogli bezpośrednio uczestniczyć w obradach. Ariusz został opisany w dokumentach historycznych jako człowiek surowych nawyków i solidnego wykształcenia, który charakteryzował się gładkim, przekonującym sposobem mówienia. Żadne z pism Ariusza nie przetrwały; wszystkie zostały zniszczone przez jego przeciwników po jego śmierci. To, co o nim wiemy, pochodzi z pism jego przeciwników. Milczenie jego wrogów co do jakichkolwiek wad charakteru Ariusza niezbicie dowodzi, że jego moralność była bez zarzutu, w przeciwieństwie do postawy Atanazego.

Zgodnie z relacjami ówczesnych pisarzy Atanazy używał siły i przemocy w promowaniu swoich poglądów w Aleksandrii i innych miejscach. Był wielokrotnie oskarżany o pobicia, łapówki, kradzieże, wymuszenia, świętokradztwo, zdradę, morderstwo i podżeganie do zamieszek. Był rzadko skazywany.

Niemal wszyscy z 250 biskupów, którzy przybyli na sobór, pochodzili z wschodniej części Imperium. Tylko garstka przybyła z zachodu, tj. z Europy. Obrady rozpoczęły się na początku czerwca 325 roku. Kontrowersje doktrynalne, jakie były przedmiotem dyskusji, dotyczyły tylko Ojca i Syna. Duch Święty nie był tematem debaty.

Kontrowersja ariańska była głównym punktem porządku obrad i pochłonęła więcej niż dwa tygodnie. Podczas gdy biskupi pracowali nad wyznaniem wiary, które nie mogłoby być interpretowane w sposób ariański, uniemożliwiając tym samym arianom podpisanie się pod nim, Konstantyn zasugerował (prawdopodobnie na wniosek biskupa Hozjusza) wykorzystanie w nim powszechnego greckiego słowa „homoousios”. Oznacza ono, że dwie rzeczy dzielą tę samą esencję lub substancję. Wielu biskupów, w tym przeciwników arianizmu, sprzeciwiło się tej propozycji, ponieważ słowo takie nie znajdowało się w Piśmie Świętym. Jednak w

wyznaniu wiary, które zostało przyjęte, Ojciec i Syn zostali uznani za równych sobie, mających tę samą esencję lub substancję. Kredo to zostało podpisane przez wszystkich obecnych, z wyjątkiem dwóch biskupów. Zostali oni pozbawieni zajmowanych stanowisk i wygnani wraz z Ariuszem do Ilyrii (tereny dzisiejszej Jugosławii i Albanii). Do wyznania wiary sobór załączył listę klątw (anatem) potępiających poglądy ariańskie.

Gdy Ariusz i jego zwolennicy zostali wypędzeni, sobór kontynuował obrady jeszcze przez ponad miesiąc. Po dokonaniu tego pozornego zjednoczenia Kościoła co do nauki zwrócono uwagę na ujednoczenie go pod względem administracyjnym. Biskupi przyjęli 20 kanonów i zasad regulujących organizację Kościoła i zachowanie duchownych.

Fiasco soboru w Nicei

W rzeczywistości biskupi nie zjednoczyli Kościoła pod względem doktrynalnym. Nie mogli usunąć fragmentów Pisma Świętego, które bezpośrednio zaprzeczały twierdzeniom zawartym w uchwalonym wyznaniu wiary:

1. *„Po tym poznawajcie Ducha Bożego: Wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest. Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie”* (1 Jana 4:2-3);
2. *„Bo wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie chcą uznać, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem”* (2 Jana 1:7).

Wyznanie wiary zostało uchwalone za zgodą Konstantyna. Jednak później Konstantyn wahał się ze swym poparciem dla dwóch polemizujących ze sobą oponentów, Ariusza i Atanazego. Powodem tej sytuacji nie była niestabilność poglądów samego Konstantyna, ale okoliczność, że działał on pod wpływem szeroko rozumianej opinii publicznej, której sympatie były zmienne. Konstantyn na przemian wspierał jedną stronę i skazywał na wygnanie przywódców drugiej. Za każdym razem wygnany lub jego zwolennicy odwoływali się do Konstantyna za pośrednictwem listów lub nowego wyznania wiary. Ariusz wielokrotnie pisał do cesarza w sposób, który Konstantyn uznawał za ortodoksyjny. Z kolei Atanazy często powodował takie problemy w Aleksandrii lub w innych miastach, że Konstantyn skazywał go na wygnanie. W ten sposób Atanazy został wygnany nie mniej niż pięć razy.



Kolejne lata

W roku 330 n.e. Konstantyn dokonał poświęcenia swej nowej stolicy, którą nazwał „Nowym Rzymem”, a którą ludzie zaczęli nazywać Konstantynopolem. Arianie i ich sympatycy zachowali wpływy w Antiochii, Cezarei, Tyrze i Nikomedii. Atanazy utrzymał władzę w Aleksandrii, posługując się zastraszaniem i terroryzowaniem swoich przeciwników. Niektórzy z jego oponentów oskarżali go o wymuszenia finansowe. Zarzuty przeciwko Atanazemu osiągnęły punkt kulminacyjny wiosną i latem 331 roku n.e. Ktoś nawet oskarżył go o przekazanie złotej szkatułki urzędnikowi sądowemu, który był podejrzany o spisek przeciwko cesarzowi. W pewnym momencie Atanazy został również oskarżony o zamordowanie swego przeciwnika i uwięzienie pięciu biskupów, którzy kwestionowali jego pozycję. Konstantyn zareagował z gniewem i nakazał biskupom zgromadzonym na soborze w Tyrze w roku 334 n.e. rozstrzygnąć sprawę. Sobór wysłał grupę swych przedstawicieli do Aleksandrii, aby zbadać zarzuty. Przez następne dwa miesiące przez Aleksandrię i Egipt przetoczyła się fala rozruchów. Było jasne, że w raporcie wysłanników soborowych Atanazy zostanie oskarżony, więc uciekł on z Tyru. Tymczasem biskupi zgromadzeni na soborze opuścili Tyr i udali się do Jerozolimy, aby poświęcić Kościół Grobu Świętego. Po powrocie, gdy zapoznali się z wynikami dochodzenia, ekskomunikowali Atanazego. Na tę wieść w Aleksandrii wybuchły kolejne zamieszki.

W dniu 6 listopada 335 roku Konstantyn powrócił do Konstantynopola z różnych podróży. W czasie parady postać w szatach żałobnych przedarła się przez linię żołnierzy powstrzymujących tłum i rzuciła się na kolana przed cesarzem. Był to Atanazy, który błagał cesarza, aby ten wybawił go od wrogów. Poprosił cesarza, aby ten przeniósł sobór z Tyru do Konstantynopola, aby tam jego przedstawiciele wyjaśnili swoją decyzję co do jego ekskomuniki. Konstantyn wysłuchał jego prośby i biskupi zostali wezwani do Konstantynopola, gdzie przedstawili dowody wykazujące, że Atanazy był nieuczciwym wicherzycielem i kłamcą. Wreszcie Euzebiusz z Nikomedii, arianin, zaprezentował zdumiewające oskarżenie, zgodnie z którym Atanazy miał powiedzieć swoim przyjacielom, że nie będzie uczestniczyć w soborze w Tyrze, a jeśliby cesarz spróbował zmusić go do takiego udziału, wówczas wykorzysta swą kontrolę nad portem w Aleksandrii, aby zablokować dostawy egipskiego zboża do miast całego basenu Morza Śródziemnego. Konstantyn był oburzony. Konstantynopol, Antiochia, Ateny, Rzym i wiele innych wielkich miast Imperium było zależnych od regularnych dostaw egipskiego zboża. Opóźnienie tych transportów wywołałoby zamieszki w całym Cesarstwie. Atanazy zaprzeczył wszystkiemu, ale Euzebiusz obiecał przedstawić świadków w celu zweryfikowania tych zarzutów. Kons-

tantyn gwałtownie skrytykował Atanazego. W odpowiedzi, Atanazy zgromił cesarza, ostrzegając go i grożąc mu. Rozwścieczony Konstantyn skazał Atanazego na bezterminowe wygnanie do Galii. Nazwał Atanazego wicherzycielem, któremu nie można ufać w sprawach Kościoła. Przebywając na wygnaniu w Galii, Atanazy nie siedział beczynnie. Rozpoczął kampanię informacyjną wśród zachodnich biskupów, przekonując ich do swoich poglądów. Pracował, planował i czekał na swoją szansę na powrót do Aleksandrii, gdzie liczył na odnowienie swych wpływów.

Latem w roku 336 n.e. biskupi ze Wschodu, przy udziale cesarza, spotkali się w Konstantynopolu. Zgromadzeni zapoznali się z wyznaniem wiary napisanym przez Ariusza i poddali je dyskusji. Cesarz samodzielnie prosił Ariusza o wyjaśnienia co do szczegółów przygotowanego tekstu. Wszyscy zebrani byli usatysfakcjonowani brzmieniem zaproponowanego wyznania wiary, w związku z czym Ariusz ponownie uzyskał ich aprobatę. Sobór nakazał biskupowi Aleksandrowi z Kościoła Świętych Apostołów w Konstantynopolu, który był zwolennikiem Atanazego, przyjąć Ariusza i udzielić mu komunii. W niedzielę, kiedy Euzebiusz, Ariusz i bliscy mu biskupi przybyli do kościoła, biskup Aleksander odmówił ich przyjęcia. Euzebiusz ostrzegł go, że takie działanie prowadzi do udaremnienia nakazu soboru i dał mu noc na przemyślenie sprawy, wskazując, że wrócą następnego dnia rano. Wieczorem Ariusz, Euzebiusz i ich zwolennicy omawiali strategię na następny dzień. Nagle Ariusza dotknęły ciężkie bóle brzucha i musiał pilnie skorzystać z toalety. Ponieważ długo nie wracał, jego przyjaciele poszli go szukać. Znaleźli go martwego, leżącego na podłodze.

Śmierć Ariusza była tragicznym zdarzeniem i nastąpiła w przeddzień zdarzeń, które mogły się przerodzić w ostateczny triumf. Pojawiły się podejrzenia o zabójstwo za pomocą trucizny, która w tamtych czasach była najczęściej stosowanym przez skrytobójców środkiem w Imperium Rzymskim. Z drugiej strony, nie byłby on pierwszą osobą w jego wieku (prawdopodobnie miał wówczas około siedemdziesięciu lat), która umarła na skutek dolegliwości jelitowych lub ewentualnie ataku serca wywołanego przez choroby i napięcie, jakie pojawiło się w oczekiwaniu na najważniejsze dni jego życia.

Atanazy później oświadczył, że przedwczesna śmierć Ariusza była wyrazem boskiego wyroku na heretyka i propagowaną przez niego sprawę. Jego zdaniem sam Pan potępił herezję ariańską jako niegodną społeczności z Kościołem. Porównywał śmierć Ariusza do historii Judasza Iskarioty. Kilka miesięcy później, w maju 337 roku n.e. zmarł Konstantyn. Jego śmierć wywołała falę przemocy między arianami i zwolennikami Atanazego, która przetoczyła się przez ulice wielkich miast Wschodu.



Syn Konstantina, Konstancjusz, został władcą na Wschodzie. Konstancjusz był bliskim przyjacielem Euzebiusza z Nikomedii, jednego z przywódców ariańskich, w związku z czym nominował Euzebiusza na biskupa Konstantynopola. Sympatyzował on z „subordynacjonistycznymi” poglądami wyznawanymi przez większość wschodnich biskupów. Konstancjusz uważał Atanazego za przyczynę rozmaitych rozruchów, który dodatkowo sprzymierzył się z kilkoma rywalami władcy. Brat Konstancjusza, Konstantyn II, napisał list do wiernych z kościoła w Aleksandrii zachęcając ich do przyjęcia z powrotem Atanazego.

Wkrótce po powrocie Atanazego, sobór w Antiochii składający się w większości z biskupów wschodnich, ponownie postawił mu zarzuty. W obradach uczestniczył Konstancjusz, a w ich wyniku Atanazy ponownie został uznany winnym przemocy i siania chaosu, po czym został pozbawiony urzędu biskupa. W dniu 16 marca 339 roku oddział wojska został wysłany w celu dokonania jego aresztowania. Jednak ostrzeżony przez swych agentów, Atanazy zbiegł.

Konstancjusz miał pełne prawo wymierzyć mu karę śmierci za popełnione zbrodnie. Przemoc w miastach wschodnich na pewien czas ustała, wraz z przymusowym przesiedleniem wiodących biskupów antyariańskich. Wielu z nich udało się za Atanazym do zachodniej części Imperium, a w szczególności do Rzymu. Niezamierzonym efektem ubocznym tych deportacji było to, że biskup Rzymu stał się głównym uczestnikiem kontrowersji i obrońcą wygnanych ze Wschodu. Spowodowało to powstanie podziału między wschodnimi Kościołami greckimi a łacińskim zachodem.

W roku 353 Konstancjusz został jedynym cesarzem. Zwołał co najmniej dziewięć soborów. Podobnie jak jego ojciec, dążył do osiągnięcia jedności w Cesarstwie przez jedność w Kościele. W związku z tym wymusił przyjęcie kompromisowego wyznania wiary, które pomijało zarówno stwierdzenia soboru nicejskiego, jak i hasła arianizmu. Mimo to popełnił ten sam błąd co jego ojciec, Konstantyn. Wierzył bowiem, że uda się osiągnąć porozumienie przez samo zastosowanie właściwych słów czy poprawnej formuły, bez porozumienia co do kwestii podstawowych lub fundamentalnych.

Wzrost wpływu Atanazego

W roku 361 Konstancjusz zachorował i zmarł. Jego bratanek Julian został cesarzem. Główną sferą jego wpływów był zachód Cesarstwa. Wielu biskupów antyariańskich na Zachodzie wiązało z nim duże nadzieje, licząc na to, że wyzwoli Wschód od wpływów arianizmu. Jednak nowy władca zaskoczył wszystkich ogłaszając, że jego celem jest uwolnienie całego Imperium od „kultu Galilejczyka”. Zamiarem Juliana było przywrócenie religii pogańskiej jako oficjalnej religii Cesarstwa. W

związku z tym znany jest on w historii jako Julian Apostata. W ten sposób cesarz stał się wrogiem obu stron. Atanazy wykorzystał tę okazję do zjednoczenia chrześcijan przeciwko Julianowi i zwiększenia swych wpływów. Jego działania przyniosły oczekiwany skutek do tego stopnia, że Julian zauważył rosnącą chrześcijańską solidarność. Władca wysłał oddział wojska po Atanazego, ale ten ponownie uniknął aresztowania, udając się na dobrowolne wygnanie.

W czerwcu 363 roku Julian zginął w bitwie, próbując podbić Persję. Jego żołnierze natychmiast ogłosili nowym dowódcą popularnego chrześcijańskiego generała o imieniu Jowian. Atanazy udał się do Mezopotamii na spotkanie z Jowianem. Ku jego radości okazało się, że Jowian był chrześcijaninem wyznającym credo nicejskie. Gdy Jowian wrócił do Antiochii, głównego ośrodka ariańskiego, wjechał do miasta z Atanazym u swego boku. Kilka miesięcy później Jowian zmarł przypadkową śmiercią, prawdopodobnie na skutek zezadzenia. Jego następcami byli Walentynian I (wyznający credo nicejskie) na Zachodzie i Walens (arianin) na Wschodzie. Obaj byli w dużej mierze tolerancyjni względem poglądów innych i byli bardziej zainteresowani okazywaniem sobie wzajemnych uprzejmości niż braniem udziału w toczącej się debacie.

Nowe problemy doktrynalne

W tych czasach między chrześcijanami pojawił się nowy problem – jaka jest natura Ducha Świętego? Kwestia ta nie była sporna w czasie soboru w Nicei. Wyznanie wiary, jakie wyłoniło się w toku tej dyskusji, było czymś zupełnie nowym. Nicejskie wyznanie wiary obejmowało anatemami zarówno tych, którzy nie zgadzali się z poglądem, że Ojciec i Syn posiadają tę samą substancję, jak i tych, którzy zaprzeczali, że są oni jednym bytem. Tymczasem nowe wyznanie wiary oddzielało te koncepcje od siebie i stanowiło, że Ojciec, Syn i Duch Święty są odrębnymi bytami, ale tożsamymi co do substancji. Dla opisanie tej zależności użyto greckiego słowa „homoousius”, jakie ukute zostało w czasie obrad pierwszego soboru nicejskiego.

W roku 373 n.e. Atanazy zmarł. Walens, cesarz o sympatiach ariańskich, nie żałował jego odejścia. Tymczasem na początku lat siedemdziesiątych IV wieku zachodnia Europa musiała zmierzyć się z nowym zagrożeniem – Hunowie przemieścili się z terenów dzisiejszej Rosji do zachodniej Europy. Walens stawił im czoła, lecz zginął w jednej z wielu bitew tej wojny w roku 378, walcząc z Wizygotami.

Człowiekiem powołanym na następcę Walensa był hiszpański generał o imieniu Teodozjusz. Po słumieniu barbarzyńskich powstań wzdłuż granicy Imperium, udał się do Mediolanu. Tam w styczniu roku 380 n.e. zwrócił się z prośbą do biskupa Ambrożego, aby ten nauczył go



wiary katolickiej. Ambroży był biskupem, który gorliwie wspierał stanowisko przyjęte na soborze nicejskim. Już kolejnego miesiąca Teodozjusz wydał edykt, w którym stwierdzał, że prawdziwi chrześcijanie to ci, którzy wierzą w jedność boskości Ojca, Syna i Ducha Świętego, jako bytów o równym majestacie. Było to ortodoksyjne rozumienie Trójcy. Walka doktrynalna dobiegła końca. Teodozjusz uznał arian i innych, którzy nie zgadzali się z jego wersją chrześcijaństwa, za szaleńców zasługujących na karę. Zakazał arianizmu i siłą egzekwował swe poglądy.

Epilog

W wyniku triumfu teologii nicejskiej nie tylko Jezus stał się Bogiem, ale również Bóg stał się Jezusem. W ten sposób Kościół chrześcijański zerwał fundamentalną więź ze swymi żydowskimi braćmi, a polegającą na monoteistycznej wierze w jednego Boga, Jahwe. Wszystko to utworzyło ogromną przepaść między Żydami a chrześcijanami. Wkrótce między nimi pojawiła się wrogość. Niedługo po soborze w Konstantynopolu w roku 381 n.e. pojawiły się pierwsze chrześcijańskie ataki na społeczność żydowską, połączone z paleniem żydowskich synagog. Działania te były tolerowane przez cesarza. [Opracowano na podstawie: „When Jesus Became God”, Richard E. Rubenstein, Harcourt, Inc.,

1999].

Lekcje dla nas

1. W sprawach wiary należy kłaść nacisk na przestrzeganie zasady „tak mówi Pan”.
2. Należy zadawać sobie pytanie, czy w danej kwestii konieczna jest jednomyślność, czy możliwa jest swoboda poglądów.
3. W przypadku gdy nie ma miejsca na wolność poglądów, nie można narzucać innym swego punktu widzenia za pomocą siły.
4. Należy unikać angażowania władz świeckich w sprawy Kościoła.
5. Należy być sceptycznym i wstrzemięźliwym jak chodzi o działalność polityczną prowadzoną przez przywódców religijnych. W najlepszym razie prowadzi to do kompromisu względem zasad wiary. W najgorszym wypadku prowadzi to do intryg, żądzy władzy i represji wobec tych, którzy myślą inaczej, albo do powstania innego zła.

Gilbert Tom (USA)
R-
„Straż”

¹August, Augustus (łac.) – wyraz pochodzący z żargonu technicznego augurów, oznaczający miejsce, rzecz, czynność bądź osobę, która zyskała sankcję religijną na drodze inauguracji (patrz auspicij). Wyraz ten jest szerzej znany jako przydomek, który, mając na uwadze powyższe znaczenie religijne, rzymski senat nadał Oktawianowi w 27 roku p.n.e. Przydomek ten był używany przez kolejnych cesarzy. W czasach tetrarchii tytułu tego używało dwóch najważniejszych spośród czterech współwładców imperium. W wyniku politycznego zamieszania po abdykacji Dioklecjana przez krótki czas było jednocześnie aż pięciu augustów (w roku 310) (za: Wikipedia, [http://pl.wikipedia.org/wiki/August_\(tytu%C5%82\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/August_(tytu%C5%82))).